④ M O N I T O R
Na Rok Pańſki 1779.
Num: LXXXIII.
Dnia 16. Października.

Continuus iſte furor, & inimica diis hominibusque natura, infamare virtutes, & malignis ſermonibus Sancta violare.

Seneca. c. 27.

JEżeli w ktorych okolicznościach wyſokość myśli, wſpaniałość Ducha wielkość mężnego ſerca, przenieſienie własnego zdania nad innych ieſt chwalebna, potrzebna i zbawienna? tedy w rzeczach dobrych cnotliwych, publicznemu dobru albo partykularnemu bliznich potrzebnych. Sądził to i Alphonſus Krol Arag: na ścianach wypiſane maiąc, *hæc Domus eſt, ubi vir bonus facit, quod poteſt, fortuna quod vult.* Ludzie wielcy nie tylko niedbać na ięzyki ludzkie nie maią, ale owſzem gardzić niemi powinni gdy ſię dobrze i cnotliwie rozporządzaią. Tu należy nic ſię przymowkami nie wzruſzać, oſtremi ięzykami nie obrażać, żadną przeciwnością umyſłu przedſięwziętego nie rzucać, ſama to prawda. Czynić złym dobrze, czynić naylepiey, wynurzać ſię dla nich całym

LlII ſercem,

ſercem, niedogodzi złym nigdy, dobrocią, i łaſkami gęby im nie zamknieſz. Znayda zawſze złośliwi ludzie co im ſię niepodoba, uważaią, i podpatruią coby zganić mogli. Lecz ięzyki ich ażeby zatrzymać mogły dobre umyſły mocy im tyle dawać nie mamy, czyliż ſternik przeſtanie kierować okrętem, że powſtaią burze, trzeba żebyśmy nic niedbali na ladaiakich ięzyki, cenſury, podſtrzegania, ale czynili, cośmy czynić czyli z ſtanu, z cnoty czy z urzędu czy z innych obowiązkow powinni.

Ktoż kiedy chwalebnie i doſkonale ſwoy urząd ſprawuiący ladaiakich, ludzi uſzedł złych prześladowania. I owſzem im ktorzy uſilniey pracuią na honor, ſzczerzey innych potrzebom i publicznemu dobru ſłużą, tym więcey przeciwności doznaią. Dzieciom właſnym zdaią ſię bydź przykrzy Rodzice, uczniom nieznośni nauczyciele, przewinionym widzą ſię okrutne, i nad to ſurowe urzędy, kiedy ſwym powinnościom zadoſyć tak czynią iak ſą na ſumnieniu obowiązani. Ale takowe nieſmaki nic od chwalebnego w dobrym poſtępowaniu odrażać nie powinno. Boć to w naturze złośliwości ladaiakich ludzi poſzło, że ſię im nigdy nic prawdziwie dobrego niepodoba. Taka w takich okolicznościach pogarda onych, aczby ich naywięcey było (iakoż

zawſze

zawſze więkſza ladaiakich znayduie ſię liczba niż prawdziwie dobrych) takowa mowię onych pogarda, iak dla was ieſt chwałą, tak dla ſzczypiących hańbą takie okazye, okazuią każdego cnotę i wielkie ſerce, tamtych wytykaią ladaiakość, i podłość.

Mam przyczynę tak śmiele mowić, że ta wſpaniałość ducha przy cnocie ſtoiąca ta pogarda złośliwych, ieſt Swięta, ſprawiedliwa, dobrym i niewinnym należąca; żeby zawſze gardzić przymowkami, obmowami, ktore dla cnoty, dla dzieł chwalebnych ſłuchać ſię wam doſtaie. Bernard S. naypokornieyſzym ludziom potrzebną bydź ſądzi, pychę nieiaką: iego ſłowa ſą. *Prawdziwie pokorny w tym prawie pyſznym ieſt, że pochwałami i naganą gardzi.* Jak o pochwały nieſtoi, tak o przygany niedba, ani ſię prożną ſławiących parą nie unoſi, ani pod ciękiemi przymowami nie upada. Wyżſze u ſiebie ma myśli, ktoremi oba te rodzaie nieprzyiacioł cnoty (*chwalących i ganiących*) przenoſi. Sliczną reflexye ieden podaie z Oycow *obyście Bracia tak w cnotach pyſznemi byli, iak czaſem bywacie w wyſtępkach.* Dwa ſą znacznieyſze ſtopnie ſzpetney pychy *pierwſza*, oſobami innemi gardzić, zdania ich, opinie, mieć ſobie za nic. *Druga.* Siebie nad nich przekładać, na ſwoim, widzimi

ſię

ſię zaſadzać, ſwe ſentymenta wynoſić nad drugich. A toż wrzeczach chwalebnych, w ſprawach dobrych, na te dwa ſtopnie wznieść ſię trzeba, oſob ladaiakich ktorzy cię od dobrego odwodzą zdaniami pogardź, co ſądzą i mowią nic na to niedbay. Siebie zaś i ſwe cnotliwe umyſły przenieś nad nię, wyſzydź i wyśmiey, ich przewrotne maxymy, cnocie, a częſto i wierze S. przeciwne. Taka złych poſpożycya, taka ladaiakich przymowek pogarda Swięta ieſt, i ſprawiedliwa nad tę iałmużny, na tę waſzą choyność na ubogie, i Kościoły, mocno zli gadaią. Wam godni naywyżſzego Trybunału Sędziowie przymawiaią, że ubogich pacyentow ſprawy przy ſprawiedliwości utrzymuiecie, na możnieyſzych potęgę mniey dbaiąc, przywiązuiecie ſię do ſtron mizernieyſzych, ſurowie ich krzywdy windykuiąc, choć was dochodzą wieści że ſię przegrażaią mocnieyſi waſzym intereſſom na potym ſzkodzić. Tu należy okazać wſpaniałość umyſłu, że te lub inne pogrożki za nic ludzie podściwi i wielcy macie ſobie. Wielkaż to pochwała ktorą Auguſtyn S. iednemu z zacnych przyiaciol ſwoich, Alipiuſzowi daie. *Opart ſię mocno Alipiusz, obietnice wyśmiał, pogrożkami pogardził, i dziwowali ſię wſzyſcy oſobliwſzemu umyſłowi ktory człowieka*

nic-

niezliczonemi dobrze czynienia i ſzkodzenia ſztukami wſtawionego, i przyiacielem mieć ſobie nie pragnął i nieprzyiaciela ſię nie lękał.

Tu upor chwalebny, tu ſprawiedliwa pogarda mowię tu, to ieſt w tych dobrych ułożeniach, bo w ładaiakich w nieſprawiedliwych okolicznościach, upierać ſię, ieſt dwoiako złe, ieſt dwoiaki grzech rozdzielny, raz ſam zły pierwſzy na ktoren ſię kto odważa, drugi wyſtępek oſobny, trwanie i trzymanie ſię mocne przytym bo takowi co raz złe uczynili w naſtępuiących czaſach, toż ſamo, potwierdzaią, i podobaią ſobie nie raz w popełnionych wyſtępkach, co oſobnym ieſt grzechem. Ta prawda tylko w rzeczach dobrych ma mieyſce, że nic dbać na ięzyki nie trzeba, że gardzić ich pomowami należy. Tu znać ſię na ſobie i na ſwey cnocie, ieſt rzecz zbawienna iak mowi Cyprian S. *Bardzo ſtrzedz ſię mamy tey niewiadomości, iezli mniey o ſobie i o ſwoich chwalebnych ſprawach ſądziemy niż ſą godne.* Naucza Eccl: 13. *Patrz abyś zwiedziony nie upokorzył ſię, nie bądź pokornym w mądrości twoiey.* Z tey S. pychy wychwala Ceſarzowę wſchodnią Agnieſzkę Piotr Damianus że pogardziła Małżeńſtwem powtornym, a Zakonne obrała życie

cie mowiąc: *O błogosławiona pycho, o Święta umyślu wyniosłosci, wielkiemi u świata ludźmi gardzisz, samego Krola chwały za Oblubieńca obierasz.* Maią ludzie Święci, swą pewną wyniosłość, ktorą się nad innych koniecznie wznośić usiłuią. Powiedział Tacit: *Im Swiętsi ludzie tym się wyżey nad ten świat, i nad wszystkich maxymami świata rządzących się wznoszą, i wyżey a wyżey wznośić pragną.*

Dobra iest myśl iednego, niechay będzie człowiek wzrostu zbyt niskiego i poziemnego, ieżeli on iednak, kamieni pod nogi swe nagromadzi, na nich stanie, wyższym się nad innych pokaże. Coż to są innych przymowki, ladaiakich prześladowania? ieżeli nie cięźkie pociski, kamienie? ktoremi was z drogi dobrych zapędow zbić usiłuią, z depcz ie rzuć pod nogi, a te cię iakoby stopnie iakie wysoko wzniosą, wielkim się i przed Niebem i w ludzkiey opinii okażesz. Eusebiusz mowi: *z występkow cudzych stopnie sobie czyniemy, ieżeli depcemy niemi wywyższą nas ieżeli będą pod nami.* Niedaymy ladaiakości nad sobą gorować, niedopuszczaymy występkom tryumfować nad cnotą. Lepiey umrzeć niż z placu śliczney chwały ustąpić, wiem że nie masz nic okrutnieyszego iako przyśc na gęby, paść na ięzyki, ludzkich obmow

zostać

zostać zabawą *ale cierpieć złe umiemy, czynić nie umiemy* tak wierni Przodkowie z Cyprianem S. mowili.

Ludzie wſpaniali i wielkiey cnoty, umieią i taką żwawością gardzić. Ile że teraz tak z powſzedniały ięzyki ladaiakich ludzi, że lada kto iuż dla ich ſpowſzednienia gardzi niemi. Spytany ieden Filozof, czym ſię nayczęściey i zwyczayniey ludzie bawią? Odpowiedział: *nikczemni ogadywaią, wſpaniali gardzą.* Jeſt też to ſpoſob nie oſtatni, zwyciężania pokus czartowſkich, pogardzenie niemi duch to pyſzny diabeł, wzgardy znieść nie może, ludzi; cnocie przymawiaiących, zowie Cyprian S. *diabłomowcami, inni patronami czartowſkiemi, inſi, żywemi pokuſami,* nayſkuteczniey-ſzy na te czarty pyſzne, ſpoſob ich ſamych wzgardzenie, lekce ważenie, odrzucenie. Takciby? gdybyś miał uważać co oni gadaią? nic byś nigdy dobrego uczynić nie mogł. Bo też oni nie dla czego innego źle o dobrych mowią, tylko żeby co dobrze czynić i dobremi bydź przeſtali. Gdyby drogę czyniący przez wieś, na każde pſow wypadnienie, i na ich ſzczekania zaſtanawiał ſię, cofał, gdyby żegluiący na każdą fale opuścił ręce, rzucał wioſło, nigdyby do ſwoiego nie przyśli terminu. Wſpanialſzy ieſt zawſze dobrych umyſł, niż ladaia-

daiakich bezbożność wznieść się może. z Filozofow: Seneka *od samey naszey natury sliczną wspaniałość wzielismy, i iako niektorym zwierzętom srogość? nie ktorym boiazliwość iest wrodzona, tak ludziom cnotliwym wysoki i wspaniały umysł natura dała.*

Nie mogę tu, tylko z prawdziwą pochwałą wspomnieć, wysokie uwagi wtey rzeczy tego wsławionego Seneki: ktory niemi dodaie cnotliwym serca, ażeby obmowami złych i nieprzyiacioł gardzili, iego są myśli. *Zle o mnie mowią, gadaią ludzie, ale zli, gdyby to wielki Kato, mądry Lessius, gdyby chwalebni Scypionowie, mowili o mnie, mogłoby mnie mocno to tykać. Teraz złym się niepodobać chwałą iest, zle o mnie mowią, łatwo wierze, bo dobrze nigdy mowić ci nie umieią, ktorzy tak gadaią, nie mowią oni z powodu rozsądku, ale z niedostatku rozumu, ich się przeto okazuie głupstwo, i siebie bardziey w ochydę, niżeli mnie podobaią, czynią to do czego się wzwyczaili, nie co my zasłużyli, psy niektore tak do szczekania przywykły, że nie dla srogości ale dla nawyknienia szczekaią.* Ten uczony Filozof przez wszystkie racye dowodzi, a naywięcey z ladaiakości osob, i przyzwyczaienia się, że nic w sobie osobliwego do odrażenia nas na ięzyki ludzkie nie maią.